Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. **Numer zawiera 6 stron druku.** Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII — Tarnów, piątek dnia 30 marca 1934 r. — Nr. 13

TYDZIEŃ PROPAGANDY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ OD 1 DO 8 KWIETNIA 1934 ROKU.

Stataniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie odbędzie się z okazji Tygodnia Organizacyjnego:

W sobotę 31 marca br. o godz. 4 popoł. w sali Organizacji Sjon. Goldhamera 3

WIELKIE ZGROMADZENIE
Młodzieży Ogólno-Sjońskiej

Ref.: Tow. Dr Chomet, Mgr. Spielmann, Mgr. Bienenstock, Lauterbach i Beer

W niedzielę 1 kwietnia br. o godz. 4 popoł. w sali Org. Sjon. Goldhamera 3

Zgromadzenie Ogóln. Sjonistów

Referenci:
Tow. E. Monscheinowa, Dr Schenkel, Dr Spann, Dr Goldberg, Dr Menderer

Na temat: **„OGÓLNY SJONIZM — JEDYNA DROGA REALIZACJI SJONIZMU“**

W sobotę dnia 7 kwietnia br. na zakończenie „Tygodnia“ odbędzie się **UROCZYSTA AKADEMJA** Org. **„HANOAR HACIJONI“**

Nasze hasło: PODWOJENIE SZEREGÓW ORGANIZACJI OGÓLNO-SJOŃSKIEJ

אכן נודע הדבר...

(Rozważania pesachowe)

I.

Młody człowiek z patrycjuszowskiej rodziny Hebrajczyków, o nieprzeciętnych zdolnościach duchowych, płomiennem sercu, silnym temperamencie. Wódz z łaski Bożej.

Zupełnie zasymilowany. Wychowany wśród egipskiej arystokracji zdala od getta żydowskiego. Swoich braci nawet nie znał. Obce mu były jego cierpienia i radości. Przesiąknięty kulturą egipską, kroczył z dumą, właściwą synowi wolnego, panującego narodu.

Coraz bardziej pogłębiająca się inteligencja i dojrzewające zdolności, utorowały mu drogę do najwyższych sfer egipskich, a jego wpływ wzmógł się coraz bardziej, co wywołało zazdrość i nienawiść ze strony inteligencji egipskiej Zaczęła się nagonka. Dawano mu do zrozumienia, że nie jest rasowym Egipcjaninem, że jest podrzutkiem, znajdą, że jego kolebka stała w ghecie żydowskiem, w Goszen.

Jego wrodzona duma wcale nie załamała się z powodu odkrycia tajemnicy jego pochodzenia. Jego grzbiet pozostał nadal wyprostowany, a jego duma zamienia się w hardość, w upór. Jeżeli jest Żydem, to chce on poznać swój naród, chce znać jego język i cierpieć wraz z nim. Chce żyć ze swym narodem, być dumnym jego synem.

Młody ten człowiek zaczyna się interesować losem Hebrajczyków. Dowiaduje się, że są to parjasi, niewolnicy, wykonywujący najcięższe roboty fizyczne dla panującego narodu egipskiego. I on, wychowany w wolności człowiek kultury, nie może zrozumieć istoty niewoli całego narodu. Rozumie, że niektóre jednostki o słabym charakterze mogą stracić swoją wolność osobistą, mogą być zdegradowane do roli niewolników, ale naród nie może być niewolnikiem. Naród — uważa on — musi być wolny, jeżeli tylko tej wolności pragnie.

Udaje się do Goszen. Obserwuje życie swych braci. Widzi ich poniżenie i niewolę. I zdumiony pyta sam siebie: Jak się to stało? Dlaczego naród znosi niewolę? Dlaczego naród milczy? Jego upór nie daje mu spokoju. Coś w nim kotłuje. Sumienie się buntuje. A gdy widzi, że Egipcjanin bije i torturuje Hebrajczyka występuje w jego obronie, stawiając fizyczny opór i daje w ten sposób Żydom przykład, jak wolny człowiek się broni, jak należy walczyć o wolność dla własnego narodu.

Zadowolony z pierwszego swego czynu, marzy o zbrojnem powstaniu. Nie uznaje żadnych przeszkód. Widzi tylko swój cel, wymarzoną wolność. W swojej wyobraźni widzi jak bohaterski naród żydowski zrzuca z siebie jarzmo niewoli. Widzi zwarty front bojowników wolnościowych, na czele których stoi on sam i jest pewny, że żadna siła nie zdoła przełamać tego frontu.

Lecz w obliczu smutnej rzeczywistości piękna ta wizja rozpierzchła się. Przekonał się, że jego naród wcale nie jest bohaterskim i, że front nie jest zwartym, gdyż walka bratobójcza rozkawałkuje naród. Zamiast wspólnej walki przeciw wrogowi zewnętrznemu, toczy się zawzięta walka w łonie samych Hebrajczyków, a zewnętrznego wroga wzywa się na pomoc w walce przeciw własnym braciom.

Wówczas dopiero rozmarzony idealista rozwarł oczy i przekonał się, że również naród może być niewolniczym, że również naród może być niezdolnym do walki o wolność. Przekonał się, że naród wewnętrznie rozkłócony i rozdarty musi zewnętrznie być w niewoli. Rozgoryczony udał się do drugiego golusu, do drugiej asymilacji, do Midjan aż do czasu, kiedy naród zechce zdobyć wolność.

Zasłona spadła mu z oczu. Zagadka się rozwiązała. — אכן נודע הדבר

Teraz wszystko już jasne.

II.

W drugiej połowie XIX. wieku żył w stolicy pewnego środkowo-europejskiego państwa młody człowiek z zasymilowanej rodziny, o nieprzeciętnych zdolnościach duchowych, płomiennem sercu, silnym temperamencie. Wódz z Bożej łaski.

Zupełnie zasymilowany. Studjował na uniwersytetach niemieckich i został wychowany w otoczeniu niemieckiem, zdala od mas żydowskich. Swoich braci wogóle nie znał. Obce mu były jego smutki i radości. Przesiąknięty kulturą niemiecką kroczył z dumą, właściwą synowi wolnego narodu.

Dzięki głębokiej inteligencji i wybitnym zdolnościom znaczenie jego wzrasta, ale równocześnie wzrasta też nienawiść jego kolegów niemieckich, którzy dają mu do zrozumienia, że nie jest rasowym aryjczykiem, że jest obcym, dzieckiem ulicy żydowskiej, mniej wartościowem.

Młody ten człowiek reaguje na tę zawiść zupełnie odmiennie niż większość ówczesnych Żydów zasymilowanych. Jego duma się wzmacnia i grzbiet bardziej się prostuje. Postanawia zbliżyć się do swego narodu, żyć ze swym narodem, brać udział w jego cierpieniach i radościach. Jego żydowskość przybiera na sile. Nie chce zniknąć. Chce istnieć, żyć na przekór swym wrogom.

Młody ten człowiek zaczyna się interesować losem swego narodu. Przekonuje się, że asymilacja nie jest rozwiązaniem sprawy żydowskiej, gdyż nie znosi niewoli golusu. Dojrzewa w nim myśl, że zasymilować się mogą jedynie jednostki o słabym charakterze, o niewolniczej duszy, ale naród nie może zniknąć. Naród musi być wolnym, jeżeli tylko tej wolności pragnie naprawdę. Tak myśli on, w wolności i w kulturze europejskiej wychowany człowiek.

Badając sytuację Żydów w różnych krajach, widział ich prześladowanie i poniżenie. Wówczas postawił sobie pytanie: Jakto to możliwe, że naród żydowski już dwa tysiące lat znosi jarzmo niewoli?

Dlaczego naród milczy? Dlaczego nie budzi się w nim wola do wolności? Jego poczucie narodowe nie daje mu spokoju. Burzy i buntuje się. Postanawia budzić naród do wolności. Stwarza sjonizm.

Zadowolony z pierwszych sukcesów wszczyna pertraktacje z możnymi świata, którzy wykazują wielkie zrozumienie. Elita narodu żydowskiego przesiąknięta kulturą europejską, stęskniona za wolnością, garnie się do wodza.

On wraz ze swymi wiernymi marzy o wielkim ruchu wyzwoleńczym. Nie uznaje żadnych przeszkód. Widzi tylko wzniosły cel, wolność narodową. W swej bujnej fantazji wódz widzi swój bohaterski naród zrzucający ze siebie jarzmo niewoli. Przed oczyma ducha stają zwarte szeregi bojowników wolnościowych, których żadna siła nie zdoła rozbić.

A gdy wódz pada na polu walki przed osiągnięciem celu, jego wierna gwardja, pełna wiary w zwarty front żyd. nadal wysoko dzierży sztandar sjon.

Jednak w obliczu smutnej rzeczywistości piękna wizja znikła. Okazuje się, że naród żydowski nie jest narodem bohaterów i że front nie jest zwartym. Małostkowa walka bratnia rozdziera naród na niezliczoną ilość partyj. Zamiast wspólnej walki z wrogiem zewnętrznym, Żydzi a nawet sjoniści zawzięcie zwalczają się wzajemnie, choć wróg naciera.

Obecnie rozmarzeni idealiści otwierają oczy i dochodzą do przekonania, że naród również może być niewolniczym, że naród również może być niezdolnym do walki o wolność. Obecnie przyznają, że naród wewnętrznie rozkłócony musi pozostać w niewoli na zewnątrz. Muszą przypatrywać się, jak asymilacja znów podnosi głowę i muszą czekać, aż naród żydowski okaże się zdolnym do uzyskania wolności.

Zagadka niewoli żydowskiej rozwiązała się.

אכן נודע הדבר!

Joachim Neiger

Niepoprawni...

Nasi socjaliści z PPS. są niepoprawni. Przy każdej sposobności dosiadają konika antysemickiego, by nie dać się zdystansować przez antysemitów z sanacji i endecji.

W ub. niedzielę odbyły się u nas uzupełniające wybory do Rady miejskiej w okręgach I, VIII i IX. Socjaliści odnieśli zwycięstwo, bo nietylko, że utrzymali stan posiadania z poprzednich wyborów, ale nawet zdobyli kilkaset nowych głosów.

I przy tej sposobności korespondent „Naprzodu" omawiając niedzielne zwycięstwo i obliczając się na łamach „Naprzodu" z przeciwnikami, nie zapomniał i o Żydach.

„Dziesiątki dorożek zwoziły zewsząd pejsatych Żydów" — pisze korespondent „Naprzodu". Prawda, z obrzydzeniem przypatrywaliśmy się temu widowisku. I sami wstydziliśmy się, że takich mamy jeszcze Żydów. Ale nie dlatego, że są pejsaci, lub że jadą do urny wyborczej w dorożkach. Toć i panowie z PPS. i Bundu zwozili niepejsatych towarzyszy do urny wyborczej — a kto wie, ilu pejsatych Żydów oddało swe głosy na socjalistycznego Żyda Izaka Grünbauma, który w IX okręgu uzyskał 1020 głosów, podczas gdy czołowy kandydat Bloku Socjalistycznego w tym okręgu Dr Ciołkoszowa otrzymała tylko 785 głosów. A skoro się przyjąć musi, że socjaliści nie kreślili kartek wyborczych, lecz głosowali na ułożoną przez władze partyjne listę, to nie ulega wątpliwości, że nadwyżka głosów, którą otrzymał p. Izak Grünbaum w tym okręgu, pochodzi od Żydów może pejsatych, a może niepejsatych, ale w każdym razie od „Żydów burżuazyjnych".

Zupełnie więc nieprawdą jest, jakoby „nadgorliwie rolę płatnych naganiaczy brali na siebie przeważnie Żydzi". Byli naganiacze płatni czy nie płatni także i nie-Żydzi, a nawet wielu takich, którzy wczoraj należeli jeszcze do elity socjalistycznej w Tarnowie.

Niechże więc korespondent „Naprzodu" nie kieruje wyłącznie „wściekłości" robotników w stronę Żydów — bo to samo robią endecy, hitlerowcy i wszelkiego rodzaju antysemici.

Nikt nie może ponosić odpowiedzialności za naganiaczy żydowskich czy nie-żydowskich, a jeżeli naganiacze żydowscy byli pejsaci — to niesmaczną i antysemicką jest nagonka na Żydów ortodoksyjnych, którzy nie ponoszą winy, że kompromituje ich garstka maniaków, którzy prócz pejsów nie mają rzeczywiście nic więcej wspólnego z ortodoksją.

Zupełnie zaś wykrętną i „nienaukową" jest nauka, jaką korespondent „Naprzodu" wyciąga z niedzielnych wyborów.

Oto nauką z tych wyborów ma być to, że „wielką zaporą dla klasy robotniczej w ich walce o wyzwolenie stanowią burżuazyjni Żydzi". A więc tylko „burżuazyjni" Żydzi. A więc ci, których zwoziły dziesiątki dorożek — to „burżuazyjni Żydzi". Oglądaliśmy tych biednych Żydów, których zwoziły dorożki w niedzielę. Jeden żebrak większy od drugiego. A mogło ich być 100 do 150 — na wielotysięczną ludność żydowską Tarnowa, która żadnego udziału w niedzielnych wyborach nie brała, bo wybory odbyły się przecież w okręgach robotniczych ze znikomą ilością żydowskich wyborców.

Gdzie tam na warsztatach kolejowych mieszkają „burżuazyjni Żydzi"? Albo może mieszkają „burżuazyjni Żydzi" na Kapłanówce, na Granicznej, na Warsztatowej czy na Nowo-dąbrowskiej? Toć wszystkie trzy okręgi — to okręgi wybitnie robotnicze, w których mieszka wyłącznie prawie biedota żydowska. I tylko dlatego była mąka tak przekonywującym argumentem agitacyjnym. Ale panowie z PPS. mają już swoją pokrywkę dla antysemickich nastrojów. Ilekroć trzeba dać folgę antysemickim instynktom, tylekroć wytacza się armaty na „Żydów burżuazyjnych". A któryż to Żyd nie jest burżujem? Nawet i „Bund" ma nieraz „burżuazyjne", „nacjonalistyczne" nawyczki, ilekroć nie postępuje w ślady PPS. A sjoniści, to samorodna reakcyjna burżuazja — choć przy obecnych wyborach zostawiono ich w spokoju, ileże własnej listy nie wystawili. Ale jeszcze pamiętamy hasło „precz z sjonizmem" — pod którem ruszył początkowo Blok Socjalistyczny do wyborów samorządowych w Tarnowie.

Nas boli rola żydków, wysługujących się różnym partjom nie-żydowskim i walczymy z moszkostwem, gdziekolwiek się ono pojawia. Dla nas jest moszkiem każdy Żyd, który wysługuje się tej lub owej nie-żydowskiej partji politycznej — bo wyznajemy zasadę samodzielnej narodowej polityki żydowskiej.

Niechże PPS. nie szuka w ulicy żydowskiej zapory przeszkadzającej klasie robotniczej w jej walce o wyzwolenie — i niechaj nie kieruje wściekłości robotników w tą ulicę żydowską, w której licytują się już różne „wściekłości" endeckie i „filosemickie" — bo niema między niemi zgody co do sposobów i środków, przy pomocy których możnaby się pozbyć trzy miljony Żydów z Polski.

Dla jednych jesteśmy wrogimi, nienawistnymi Żydami, dla drugich brudnymi, niepotrzebnymi żydkami, a dla „walczących" z antysemityzmem socjalistów z PPS. jesteśmy burżuazyjnymi Żydami.

Tak czy owak — tragiczny nas los. A tego nie chcą rozumieć wszyscy Żydzi. X.

Panu inż. Szancerowi do wiadomości.

Pan inż. Szancer ma do nas żal i pretensje. Oburzony jest na sjonistów (tylko tarnowskich) a na tygodnik nasz rzuca gromy.

Otóż chcemy wyjaśnić i wytłumaczyć p. inż. Szancerowi o co nam chodzi.

Jest dla nas doprawdy zupełnie obojętnem, czy ten lub ów Żyd został wybrany do Rady miejskiej. Kto zna stosunki lokalne, kto zna mentalność tych Żydów, którzy wyciągnęli ręce po mandaty do Rady miejskiej, kto widzi nastawienie tych grup, czy koteryj do problemów gospodarki miejskiej wogólności, a do spraw żydowskich w szczególności, ten nie może przywiązywać wielkiej wagi do tego, czy w Radzie miejskiej będzie więcej lub mniej Żydów tego pokroju.

Jaką wartość może mieć obecna reprezentacja żydowska, nie zawierająca ani jednej wybitniejszej jednostki, składająca się przeważnie z osób, które nie potrafią dziesięciu słów wypowiedzieć na Radzie miejskiej, o tem możemy już obecnie się przekonać z przebiegu obrad nowej Rady miejskiej w Krakowie, gdzie do Rady weszli już ludzie zdolni, którzyby mogli coś zdziałać dla Żydów, gdyby tylko chcieli. Tamby mogli, ale nie chcą — a u nas w Tarnowie nie będą mogli i nie będą chcieli.

Toć nasz towarzysz Dr J. Zimerman, członek Klubu radnych narodowo-żydowskich w Radzie miejskiej w Krakowie onegdaj oświadczył publicznie podczas ogólnej dyskusji budżetowej w tejże Radzie miejskiej, że przemawia w imieniu Klubu radnych narodowo-żydowskich, których jest tylko czterech, ale którzy faktycznie mają prawo reprezentowania społeczeństwa żydowskiego.

„Proszę odróżnić nas czterech, oświadczył tow. Dr Zimerman, od reszty radnych żydowskich, zasiadających w tej Radzie, albowiem ci radni związani dyscypliną swojego ugrupowania nie chcą, albo nie mogą bronić interesów społeczeństwa żydowskiego".

Przy tych wyborach w Tarnowie tak się niestety ułożyły stosunki, że żydostwo tarnowskie nie miało możliwości wysłania na Radę miejską choćby kilku radnych narodowo-żydowskich, którzyby godnie i mężnie bronili interesów społeczeństwa żydowskiego.

Taki jest nasz stosunek do reprezentacji żydowskiej w Radzie miejskiej w Tarnowie. Niczego się od niej nie spodziewamy i nie doznamy też żadnego rozczarowania. A tak jak my, myśli całe społeczeństwo żydowskie w Tarnowie z wyjątkiem garstki moszków, nie uznających niczego prócz własnego interesu.

Pan inż. Szancer żali się, że specjalnie jego osobę zwalczaliśmy przy obecnych wyborach uzupełniających? Nie walczymy z nikim osobiście i osoba p. inż. Szancera była nam zawsze obojętną, bo ani nikogo nie reprezentuje, ani nie mamy potrzeby specjalnie do niego się ustosunkować. Toteż przy poprzednich wyborach do Rady miejskiej było nam zupełnie obojętnem, czy wogóle gdzieś kandyduje.

Teraz zwróciliśmy uwagę na p. inż. Szancera... bo zaczął przemawiać w imieniu Żydów tarnowskich. I niech nam p. inż. Szancer wybaczy, że mu powiemy, że jego „mowy" są szkodliwe dla najprymitywniejszych interesów żydowskich. Bo kto staje na zgromadzeniu publicznem i głosi z emfazą, że Żydom w Polsce jest lepiej, niż na całym świecie, ten albo mówi nieprawdę albo plecie głupstwa, a taki niech siedzi w domu, albo przynajmniej niech wiele nie mówi.

Moglibyśmy wytłumaczyć p. inż. Szancerowi, że są jeszcze i inne powody, dla których p. inż. Szancer nie powinien piastować publicznych godności. Ale nie chcemy dotykać spraw osobistych, choć one są przecież miernikiem, czy ktoś ma prawo ubiegać się o zaufanie publiczne.

Pan inż. Szancer dziwi się, że go zwalczamy? Zwalczaliśmy i zwalczamy wielu innych jemu równych, ilekroć działają na szkodę społeczeństwa żydowskiego.

Czy rozumie pan, panie inżynierze?

Ogłoszenie.

Wzywa się wierzycieli firmy „Cech, Krawców Czapników i Szmuklerzy" Spółdzielnia Wytwórcza, Spółka z ogr. odp. będącej w likwidacji, aby do dni 30 zgłosili swe wierzytelności do tejże firmy, na ręce zarządcy i likwidatora Izraela Osterweila w Tarnowie ul. Lwowska 7.

Izrael Osterweil

Wynik uzupełniających wyborów do Rady miejskiej.

Niedzielne wybory uzupełniające w niczem nie zmieniły poprzedniego składu Rady miejskiej. Wynik jest ten sam. 5 sanatorów i 6 socjalistów. Blok Mieszczański nie uzyskał żadnego mandatu. Zdobył bowiem zaledwie 157 głosów we wszystkich trzech okręgach.

Frekwencja wyborcza była tym razem znacznie większą, niż przy poprzednich wyborach. Głosowało bowiem około 80 proc. uprawnionych do głosowania, a poprzednio zaledwie około 60 proc. Ilość uprawnionych do głosowania powiększyła się o 468 we wszystkich trzech okręgach. Poprzednio bowiem uprawnionych było 5063, a obecnie 5531. Oddano razem ważnych głosów 4436, z czego na Blok Gospodarczy padło 2160 głosów (poprzednio 1636), a na Blok Socjalistyczny 2119 głosów (poprzednio 1717). Sanacji więc obecnie przybyło 524 głosów, socjalistom zaś 402 głosów.

W poszczególnych okręgach wynik wyborów jest następujący:

I okręg. Upoważnionych do głosowania było 2040 (poprzednio 1793). Ważnych głosów oddano 1589 (poprzednio 1327). Na Blok Gospodarczy Nr. 1 padło 789 głosów (722), na Blok Socjalistyczny Nr. 2 769 (605). Lista Nr. 1 uzyskała 2 mandaty, a lista Nr. 2 również 2 mandaty. Z listy Nr. 1 zostali wybrani: Stanisław Smalec (1264 głosów) i inż. Czesław Letscher (881 głosów). Zastępcy: Kargol (533 głosów) i Józef Strada (415 głosów). Z listy Nr. 2: Ignacy Ignacy Jasicki (818 głosów) i Adam Zaleński (779 głosów). Zastępcy: Karol Dobrowolski (758 głosów) i Marcin Bandura (710 głosów).

VIII okręg. Upoważnionych do głosowania 1450 (poprzednio 1413). Głosowało 1209 (862). Na listę Nr. 1 padło 532 głosów (369 głosów) — 1 mandat. Na listę Nr. 2 601 głosów (493 głosów) — 2 mandaty. Z listy Nr. 1 został wybrany Stanisław Komusiński (818 głosów), na zastępcę Milówka (312 głosów). Z listy Nr. 2 Dawid Batist (679 głosów) i Franciszek Mrożek (589 głosów). Zastępcy: Stanisław Rampała i Gottlob.

IX okręg. Upoważnionych do głosowania 2041 (poprzednio 1857). Ważnie głosowało 1638 (1164). Na listę Nr. 1 oddano 839 głosów (545 głosów) — 2 mandaty, na listę Nr. 2 749 głosów — 2 mandaty, na listę Bloku Mieszczańskiego padło 50 głosów. Z listy Nr. 1 zostali wybrani inż. Karol Szancer (1079 głosów) i inż. Kulka (536 głosów). Zastępcy: Jan Lis i Kurasadowicz. Z listy Nr. 2: Izak Grünbaum (1020 głosów) i Dr Lidja Ciołkoszowa (785 głosów), a na zastępców Kazimierz Czuban i Stanisław Czajkowski.

Wstąp do Organizacji Ogólno-Sjonistycznej!

Wzmocnić szeregi!

Budowaliśmy Organizację Sjonistyczną, bo bez niej nie mieliśmy drogowskazu, bez niej nie widzieliśmy kresu naszej wędrówki, naszej niewoli. Organizacja Sjonistyczna rozjaśniła nam mroczny nasz horyzont golusowy. Dzięki Organizacji Sjonistycznej ukonstytuowaliśmy się jako naród, zanim wróciliśmy do Ziemi naszych praojców.

Wszystko zawdzięczamy Organizacji Sjonistycznej. I to — że dumnie znosimy cierpienia w golusie i to, że rozbudowuje się nasza Ojczyzna w Erec. Cóżbyśmy dziś poczęli bez urodzajnych pól w Emeku, bez winnic, bez fabryk i bez miast żydowskich w Palestynie? Dokąd skierowałaby się tęsknota dręczonych i gnanych braci naszych w poszukiwaniu za pracą, za chlebem? Dokąd szłaby młodzież nasza, rwąca się do walki o lepszą przyszłość na własnej ziemi? To Organizacja Sjonistyczna kładła cegiełkę za cegiełką i budowała Erec dla narodu żydowskiego. Teraz już mamy silny fundament — tylko dalej budować, dalej pracować musimy.

Sami jednak kładziemy sobie kłody pod nogi. Sami wstrzymujemy tempo pracy odbudowawczej.

Frakcje sjonistyczne zagrażają fundamentom. A my ogólni sjoniści co czynimy? Czy możemy dalej przypatrywać się panoszącej się w szeregach sjonistycznych anarchji? Toć my dźwigamy na sobie cały ciężar pracy odbudowawczej. A dlaczego stoimy z opuszczonemi rękoma, jakby zmęczeni starością? Dlaczego z rezygnacją czekamy na jakiś cud, któryby pogodził zwaśnione, zwalczające się frakcje sjonistyczne?

Dość zatęchłej wygody! Dość maruderstwa i apatji! Ogólny sjonizm łączy wszystkie narodowe siły dla jednego celu — dla Odrodzenia Narodu żydowskiego, dla Odbudowy Erec. Ogólni sjoniści złączeni silną wolą kontynuowania Wielkiego Dzieła Narodowego Teodora Herzla, są teraz świadomi swej misji. Tylko silny skonsolidowany ruch ogólno-sjonistyczny może uzdrowić stosunki w Organizacji Sjonistycznej. Dlatego wołamy dziś do wszystkich sjonistów, do wszystkich Żydów, kochających swój naród, pragnących jego wyzwolenia: Wstąpcie do naszych szeregów! Wstąpcie do Organizacji Ogólno-sjonistycznej! Stańcie się aktywnymi członkami społeczności sjonistycznej, budującej lepsze jutro dla całego Narodu żydowskiego.

Idąc w pierwszym szeregu pionierów, realizujących sjonizm, walczyć będziemy hardo z wszelkiemi przeciwnościami, skądkolwiekby one pochodziły, aż dotrzemy do celu, do pełnego zwycięstwa, do triumfu sjonizmu i potęgi Narodu żydowskiego na własnej Ziemi w Erec.

Oto dlaczego jesteśmy ogólnymi sjonistami — oto cel naszej Organizacji — oto dlaczego rzucilismy hasło **podwojenia szeregów ogólno-sjonistycznych.**

Dr Chomet

Tydzień organizacji i propagandy.

Na okres od dnia 2 do 8 kwietnia br. proklamowała Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska „Tydzień organizacji i propagandy" na terenie swego działania.

Minął bezpowrotnie okres, kiedy ogólny sjonizm ograniczał się do defenzywy w odniesieniu do frakcji, kiedy — jak ogólnie mówiono — był on rezerwoarem, skąd pełną dłonią czerpać mogły stronnictwa sjonistyczne tak z prawa jak i z lewa. W obecnej chwili świadomość niezwykle doniosłej roli i odpowiedzialności, jaka na ogólnym sjoniźmie ciąży, spowodowała, że przechodzi on do ofenzywy na ulicy żydowskiej, że z wiarą w słuszność swej drogi i w to, że stanowi on jedyną szansę, która uratować może Organizację sjonistyczną od kompletnego rozbicia, idzie budzić tych, którzy nie doceniają grozy sytuacji, poruszyć indyferentnych, wzmocnić słabych, odważnie i stanowczo wystąpić i zająć należne mu miejsce.

Od pracy każdego z naszych Towarzyszy zależy, czy zadanie to, które wzięliśmy na siebie zostanie dokonane, czy tak jak chcemy, ideał ogólno-sjoński dotrze do każdego, ogarnie wszystkie sfery. Pewni jesteśmy, że praca tego tygodnia wzmocni nasze stanowisko, mimo piętrzących się trudności.

Apelujemy do wszystkich naszych Towarzyszy, by w okresie „Tygodnia organizacji i propagandy" oddali do dyspozycji Organizacji maximum swego czasu i energji, by w myśl dyrektyw Egzekutywy i Kom. Lokalnych gotowi byli wyjechać z referatami do innych miejscowości, jakoteż współdziałali z Kom. Lok. w ich pracy organizacyjnej i werbunkowej.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Małop. zach. i Śląska w Krakowie.

Członkowi Maksymiljanowi Kriegerowi z powodu zgonu błp. Ojca wyrażają głębokie współczucie **Zarząd i członkowie sekcji gier sportowych Ż. T. G. S. Samson w Tarnowie**

Apel do młodzieży żydowskiej.

Tak. Trzeba apelować, choć to tak okropnie dziwnie w czasach dzisiejszych wygląda. Apelować o wstąpienie do organizacji sjonistycznej. Prosić ludzi, by zechcieli zająć się swym losem, a nie stali tak tragicznie bezczynni wśród tego wszystkiego, co się dookoła nich dzieje.

Trudno. Jedni nie widzą katastrofy, jaka im zagraża, drudzy — a tych jest przeważająca większość — widzą, a mimo to nie są w stanie wyrwać się z apatji i inercji, w jakiej się znajdują. Ot tak, jakby byli tylko widzami, patrzącymi spokojnie na jakieś ciekawe, interesujące widowisko.

A tymczasem na tej arenie historji świata wre okropna walka. Sprzysięgły się siły wrogie narodowi żydowskiemu. Antysemityzm szerzy się po świecie, rzucając masy żydowskie w otchłań nędzy i rozpaczy. Jedyną ostoją Żydów jest Palestyna. Lecz i tu przemoc zamknęła nam bramy i tu trzeba walczyć o dostanie się do własnej Ojczyzny. Ale kto walczy? Czy walczy cały naród, tak jak cały jest zagrożony? Nie. O stworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, jako jedynego możliwego rozwiązania kwestji żydowskiej nie walczy cały naród. Garstka jest nas. W roku 1933 liczyła Światowa Organizacja Sjonistyczna zaledwie 600 tysięcy szeklowców, przyczem oczywiście znaczny odsetek odpada jako sjonistycznie nie aktywny. Uwzględnijmy jeszcze zgrupowanie wielu szeklowców we frakcjach, które zaabsorbowane swojemi własnemi zadaniami i celami, nie mogą się w pełni poświęcić pracy sjonistycznej, a dojdziemy do tej smutnej rzeczywistości, że zaledwie jakie 100 tysięcy ogólnych sjonistów dźwiga na sobie cały ciężar palestyńskiej pracy odbudowawczej.

A gdzie reszta? Ta reszta, tych potężnych 15 miljonów narodu żydowskiego, to właśnie ci widzowie, o których mówiliśmy. Patrzą obojętnie, jakby to nie ich losy się ważyły, jakby nie dla nich i w ich obronie walkę prowadzono. Stoją na uboczu i nie chcą pomóc. Często krytykują: „Tak powoli się ta Palestyna odbudowuje, stosunkowo do potrzeb żydowskich tak skromne są możliwości emigracyjne". Przyznajemy. Powoli idziemy naprzód. Ale czy zdajecie sobie sprawę, wy wszyscy przypatrujący się krytycy, że w waszej mocy leży przyspieszenie odbudowy Ojczyzny. Że wy waszą liczebnością i środkami materjalnemi moglibyście udziesięciokrotnić nasze istotnie wątłe siły. Czy wolno wam tylko krytykować i stać z założonemi rękoma? I czy wobec siebie samych ciężko nie grzeszycie, że tu, gdzie o wasz byt, o wasze jutro chodzi, nie chcecie współdziałać z nami współpracować?

Można jeszcze tłumaczyć takie zachowanie się starszego społeczeństwa zmniejszeniem się energji, jakie z wiekiem przychodzi, albo znużeniem życiowem, gdy trzeba tak ciężko o byt walczyć, choć z pewnością troski i zmartwienia dnia codziennego usprawiedliwić tej bierności nie mogą. Ale żal i gorycz wzbiera, gdy się widzi, że to nietylko starsze społeczeństwo tak się apatycznie do organizacji sjonistycznej odnosi, ale i młodzież, ta młodzież, która w każdym narodzie winna stanowić jego awangardę. Chyba od niej możemy żądać, by spojrzała śmiało w twarz rzeczywistości, nie opuszczała bezradnie rąk, lecz wprzęgła się do pracy narodowej. Pamiętaj młodzieży — że jedynym naszym ratunkiem to nasz własny czyn i nasza własna ofiara. W chwili katastrofy narodowej musimy się wszyscy zespolić i przygotować do obrony. Pojmijcie, że wyłączną formą naszej obrony jest ujęcie w silne ramy organizacyjne wszystkich potężnych sił społeczeństwa żydowskiego, bo dopiero w organizacji i przez organizację stają się one twórczemi.

Młodzieży żydowska! Obowiązkiem Twym jest wstąpienie w szeregi organizacji sjonistycznej. Istniejące związki młodzieży ogólno-sjonistycznej czekają na Was. Będziemy razem pracować nad lepszą, jaśniejszą przyszłością narodu żydowskiego. Spełnijcie swój obowiązek!

Związek Młodzieży ogólno-sjon. „Bnej-Sjon" w Tarnowie.
Akademicki Związek ogólno-sjon. „Haszachar" (Snif Bnej-Sjonu)

I zabrzmi pieśń hebrajska...

Dzięki inicjatywie Tarbutu powstało też i na naszym gruncie tarnowskim towarzystwo „Hazamir", którego celem będzie szerzenie kultury muzycznej i wokalnej w szacie hebrajskiej.

Już dawno odczuwaliśmy w Tarnowie potrzebę stworzenia chóru, któryby pieśnią hebrajską przemówił do serca społeczeństwa naszego. Bo cóż jeśli nie pieśń podnosi nas na duchu i pomaga nam ostać się wszelkim przeciwnościom. Pieśń była bronią chaluca, pieśnią zdobywali nasi bohaterowie bagna Emeku. Czyż więc my przy pomocy pieśni nie oczyścimy zabagnionej atmosfery naszego życia politycznego? Nie ulega wątpliwości, ze cel nasz osiągniemy, gdyż pieśń sublimuje, pieśń wznosi jednostkę na wyżyny uduchowienia, a tam niepodobna walczyć środkami takiemi, któremi się niestety częstokroć posługujemy w naszem życiu politycznem. Pieśniom nieznane są uczucia nienawiści, gdyż one są czynnikiem budującym i tworzą cym nowe wartości. Zwłaszcza natchniona pieśń Bialika, czy też entuzjastyczna pieśń chaluca, czy wreszcie sentymentalna melodja ludowa niewątpliwie zdoła wnieść wiele szlachetnego powiewu i połączyć nas w jednym wspólnym wysiłku służenia naszej wielkiej idei odrodzenia narodowego.

Dlatego też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Tarbutu, celem zorganizowania chóru, którym kieruje wybitny muzykolog prof. Weiss z Berlina, bawiący obecnie w Tarnowie. Chór więc posiada doskonałe warunki rozwoju i jeśli tylko się spotka ze zrozumieniem w społeczeństwie, niewątpliwie stanie się jedną z najbardziej popularnych placówek kulturalnych na gruncie tarnowskim.

Narazie należy tworzącemu się towarzystwu „Hazamir" życzyć powodzenia w jego początkowej pracy, która zwykle jest bardzo uciążliwą. Trudno, początek nigdy nie jest łatwy, ale zapewne już w najbliższej przyszłości usłyszymy kilkadziesiąt srebrzystych głosów, rozbrzmiewających pieśnią hebrajską na jakimś występie publicznym.

I zabrzmi pieśń hebrajska cudownem swem tchnieniem...

Staraniem Tarbuthu zostało zorganizowane Tow. „Hazamir". Towarzystwo to przystąpiło do zorganizowania chóru mieszanego, składającego się z 50 ciu osób. Chór ten pozostawać będzie pod kierownictwem wybitnego muzykologa prof. Weissa z Berlina W chórze tym uczestniczyć mogą członkowie wszystkich organizacyj. Dlatego też wszystkie organizacje proszone są o skierowanie swych członków, obdarzonych talentem wokalnym do Tow. „Hazamir".

Zgłoszenia przyjmuje się w księgarni p. Fenichla.

Pierwsza lekcja odbędzie się we środę punktualnie o godz. 8 wiecz. w Templu przy ul. św. Anny.

Posiedzenie zarządu odbędzie się w poniedziałek dnia 2 kwietnia br. o godz. 6 wiecz. w Ochronce.

Z ruchu „HANOAR HACIJONI“

Nasze sześciolecie.

Święto Pesach, wspomnienie potężnego, wielkiego czynu wyzwolenia się narodu z pęt niewoli, odzyskanie wolności i dążenie do odbudowy własnego kraju.

Obecnie Święto Pesach ma dla nas szczególnie aktualne znaczenie. Staje się świętem odrodzenia myśli czysto narodowej, myśli odbudowy państwa dla całego narodu, a nie odbudowy dla jednej tylko warstwy, czy klasy. Święto Pesach ma teraz być świętem ogólnego sjonizmu, który w obecnej tragicznej chwili dla sjonizmu, w chwili walk najcięższych, bo wewnętrznych, ma się zdobyć na czyn potężny, ma się wzmocnić, zwielokrotnić swe siły o tyle, by móc znowu zająć to dominujące stanowisko w Organizacji Sjonistycznej, jakie zawsze dzierżył. Stamsjonizm ma swą siłą, mocą czystego ideału sjonistycznego skierować energję zatraconą na walki wewnętrzne dla produktywnej pracy odbudowawczej, pracy nad odbudową Państwa dla całego narodu. Święto Pesach stanie się świętem odrodzenia myśli czysto narodowej, odrodzenia tak koniecznego dla sjonizmu. Równocześnie jest teraz Święto Pesach także świętem młodzieży stamsjonistycznej, która kroczy jako awangarda w tym procesie odrodzeniowym stamsjonizmu. Na naszym terenie jest ono świętem sześcioletniego istnienia tej młodzieży, istnienia u nas organizacji „H a n o a r H a c i j o n i“.

Sześć lat mija od czasu, gdy została u nas zorganizowana młodzież ogólno-sjonistyczna. Okres sześciu lat jest bardzo krótki w historji, ale dla nas okres taki jest decydującym dla naszego istnienia. Po takim czasie można wstecz objąć okiem pracę dokonaną, rozważyć jej wartość i wyciągnąć wskazówki na przyszłość.

Czy praca ta była owocną, czy powstała u nas organizacja ta tylko gwoli powiększenia ilości istniejących już organizacyj, o tem świadczy rzeczywistość. Świadczy o tem grupa ludzi, realizująca zespół z innymi braćmi ideę ogólno-sjońską w Erec, mówi o tem liczna grupa już gotowych do aliji, by zrealizować czystą ideę narodową, świadczy wreszcie o tem 300 ludzi, wychowujących się u nas nie w nienawiści partyjnej, czy klasowej, lecz w miłości dla całego narodu, w chęci odzyskania dla niego ziemi i odbudowania na niej Ojczyzny. O pragnieniu odzyskania tej ziemi mówi właśnie obecnie dokonany wpis do Złotej Księgi K. K. L. dla zadokumentowania naszej pracy i tu w golusie, naszej gotowości ponoszenia i tu ofiar dla narodu.

Praca nasza jeszcze długa, żmudna, lecz radosna — bo owocna i konieczna dla sjonizmu, a tem samem dla narodu. Święto sześciolecia jest dla nas przystankiem, abyśmy sobie i naszym starszym towarzyszom złożyli sprawozdanie z naszej pracy, jest dla nas zakończeniem jednego etapu drogi do celu wielkiego, do poświęcenia się dla całego narodu.

Ben.

Uroczystości jubileuszowe.

W czasie święta Pesach obchodzi gniazdo nasze w Tarnowie wielkie święto, poświęcone Keren Kajemeth'owi z okazji wręczenia gniazdu dyplomu za wpis do Złotej Księgi K. K. L. Święto to łączy się również z sześcioleciem istnienia naszej organizacji na terenie tarnowskim.

W szeregu imprez wewnętrzno-organizacyjnych, jakie gniazdo urządza, odbędzie się dnia 1 kwietnia br. VI ta doroczna rewja organ., zaś dnia 7 kwietnia br. o godz. 8 wiecz. uroczysta akademja w lokalu org. sjonistycznej połączona z wręczeniem organizacji dyplomu Złotej Księgi Ż. F. N.

Zjazd org. „Hanoar Hacijoni“. Komenda okręgu tarnowskiego ruchu „Hanoar Hacijoni“ zwołała na dzień 2 kwietnia br. Zjazd okręgu tarnowskiego do Grybowa W Zjeździe wezmą udział następujące gniazda: Bobowa, Czchów, Dąbrowa, Grybów, Krynica, Muszyna, Nowy Sącz, Radłów, Stary Sącz, Tarnów, Wojnicz, Zakliczyn i Żabno.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 30 przedpołudniem. Szczegóły programu Zjazdu poda komenda okręgu gniazdom w specjalnym okólniku.

Z wydawnictw „Hanoar Hacijoni“. Ukazał się numer 6 pisma hebrajskiego „Hanoar Hacijoni“, który zawiera cały szereg ciekawych artykułów ideologicznych Kołodnego, Steigera, Selingera, Suma, Tannenbauma i innych. Numer ten zawiera też bogatą kronikę o ruchu młodzieży „Hanoar Hacijoni“ w różnych krajach.

„Hanoar Hacijoni“ organ młodzieży ogólno-sjonistycznej Nr. 2 — 3 zawiera następującą treść: J. Steiger: O nową drogę młodzieży. Dr J. Wirklich; Konsolidacja. M. Rabinowicz: Na wspólnym szlaku. J. Sum: Awoda iwrit. K. Rosenblatt: Ku krystalizacji pojęć (!). J. Steiger: Chaluc Klal Cjoni. M. Sidelski: O konsilidację ogólnego sjonizmu w Kongresówce, M. Asafa: Arabski ruch narodowy w Palestynie w r. 1933. Program Światowego Związku Ogólnych Sjonistów. Z prozy. Kronika.

Wyjazd do Erec.

Dnia 20 bm. wyjechał do Erec długoletni kierownik, jeden głównych twórców ruchu „Hanoar Hacijoni“ Mgr. Izydor Steiger. Przez szereg lat kierował ruchem w jego ciężkich zmaganiach z pierwszemi trudnościami. On był tym, który w lwiej części przyczynił się do stworzenia zjednoczonego ruchu polskiego i światowego „Hanoar Hacijoni“. Po okresie owocnej pracy w golusie przeniósł się na drugi front walki o ogólny sjonizm w Erec, gdzie kontynować będzie swoją pracę w kibucu i ruchu w Palestynie. Ruch w golusie żegna w tow. Steigerze jednego z najbardziej oddanych, najlepszych i najaktywniejszych kierowników.

Równocześnie wyjechał do Erec tow. Dawid Zimand, jeden z wybitniejszych przywódców ruchu „Hanoar Hacijoni“ jeden z najstarszych kierowników ruchu w Małopolsce, który w głównej mierze przyczynił się do zorganizowania systemu hachszary i kibuców ruchu małopolskiego. I w tow. Zimandzie żegna ruch jednego z najlepszych swych kierowników.

Obu wyjeżdżającym kierownikom przesyła cały ruch serdeczne „chazak weemec“ w Ich dalszej pracy na froncie palestyńskim.

Uwaga uchodźcy z Niemiec!

W ślad za komunikatem z dnia 12 marca 1934 odnośnie do przyjazdu delegata Biura Palestyńskiego w Berlinie do Warszawy, zawiadamia się, że na skutek starań Biura Palestyńskiego w Krakowie, przybędzie delegat ten również do Krakowa w dniu 2-go kwietnia br. celem rozpatrywania podań uchodźców niemieckich, pragnących wyjechać do Palestyny, a znajdujących się obecnie w Polsce. Uchodźcy, mający zamiar starać się o certyfikaty, winni odwrotnie skomunikować się pisemnie z Biurem Palestyńskiem w Krakowie (ul. Józefa Dietla 107), skąd przesłane im zostaną formularze po uprzedniem wpłaceniu na konto P. K. O. 413.482 kwoty Zł 5.

Biuro Palestyńskie zwraca uwagę, że jako kandydaci na certyfikaty, przesłane przez Biuro Palestyńskie w Berlinie, wchodzą wyłącznie w rachubę osoby w wieku od 18—35 lat, które przebywały w Niemczech dłuższy czas i mogą wykazać się należytemi świadectwami zawodowemi.

Upoważnienie dla Urzędów Palestyńskich.

Egzekutywa upoważniła Urzędy Palestyńskie w krajach djaspory, aby przy udzielaniu certyfikatów do Palestyny przyznawano pierwszeństwo tym kandydatom, którzy są kontrybuentami funduszów Keren Kajemeth i Keren Hajesod.

Walne zebranie Ż. M. S.

Przy licznym udziale członków odbyło się w piątek 23 bm. walne zgromadzenie Ż. M. S. pod przewodnictwem p. Dr Speisera.

Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie zarządu i na wniosek komisji kontrolującej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem złożono podziękowanie p. Dr Speiserowi za jego dotychczasową owocną pracę dla Towarzystwa.

Walne zgromadzenie uchwaliło przystąpić do budowy domu gimnastyczno-sportowego i do zbierania funduszów na ten cel. Wybrano komitet ścisły w składzie: pp. Dr Speiser, inż. Rosenblatt, Gutwirth, Braw, Schnur, Lis i Kant.

Po referacie p. Dr Speisera w sprawie LOPP. uchwalono utworzyć w łonie Towarzystwa sekcję LOPP., poczem wybrano zarząd cen'ralny, w skład którego wchodzą pp. Dr Speiser B. (prezes), inż. Rosenblat i Gutwirth (wiceprezesi), Mansdorf J. (sekretarz), Schnur Mozes (skarbnik).

Członkowie zarządu: pp. Braw Abraham, Ciechanowski, Israel Roman, Lis Adolf, Ludmer Isak, Schlangenkopf, Abend Max.

Zastępcy członków zarządu: pp. Raab Beno, Leser Mendel, Pasternak J., Degen.

Komisja kontrolna: pp. Fenichel B, Klausner L., Strum.

Rada sportowa: Gutwirth W. (przewodniczący), Israel (wiceprzewodn.), Mansdorf J. (sekretarz), Wachsman (kier. sekcji football.), Kant H. (wicekier. sekcji football.), Teitelbaum (kier. sekcji ping pong.), Liss Adolf (wicekier. sekcji ping pong.)

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w czasie modlitwy w pierwsze dni święta Pesach odśpiewane zostaną następujące utwory religijne w nowem muzycznem opracowaniu:

Piątek dnia 30 bm. Początek modlitwy o godz. 6.25 wieczór. 1) Ahawat olam — 2) Weszomru.

Sobota dnia 31 bm. Modlitwa poranna. Początek o godz. 8·30 rano. 1) El adon — 2) Kdusza Szachrit — 3) Becejt Israel — 4) Ahawti — 5) Kdusza Musaf. **Modlitwa wieczorna:** Początek o godz. 7.10 wieczór. 1) Ahawat olam — 2) Emet wemuna — 3) Ribono szel olam.

Niedziela 1 kwietnia br. Początek o godz. 8 30 rano. 1) Titbarejch — 2) Kdusza-Szachrit — 3) Becejt Israel — 4) Ma asziw — 5) Imipnej chataejnu.

Czwartek dnia 5 kwietnia br. Początek o godz. 6·50 wieczór. 1) Ahawat olam — 2) Emet wemuna.

Piątek dnia 6 kwietnia br. Początek o godz. 8 30 rano. **Modlitwa poranna:** 1) Titbarejch — 2) Kdusza Szachrit — 3) Becejt Israel 4) Ma asziw — 5) Umipnej chataejnu. **Modlitwa wieczorna:** Początek o godz. 6 45 wieczór. 1) Emet wemuna — 2) Wesomru — 3) Ribono szel olam.

Sobota dnia 7 kwietnia br. Początek o godz. 8 rano. 1) El adon — 2) Kdusza Szachrit — 3) Becejt Israel — 4) Min hamejcar — 5) Kdusza Musaf.

Modły odprawi nadkantor p. Rosenblatt. Wzmocniony chór synagogalny pod batutą dyrygenta p. Künstlera.

„Meszirej gola ugeulah“.

(Zbiór poezyj Abrahama Kohanego, Przemyśl 1933)

Przed niedawnym czasem omówiłem na łamach „Tygodnika Żydowskiego“ hebrajskie aforyzmy tego samego autora. Kohanemu zarzuciłem wówczas skrajny pesymizm, który jest sprzeczny z zasadniczemi założeniami sjonizmu, opierającego się wyłącznie na optymiźmie.

Obecnie leży przed nami druga książeczka tego samego autora o zupełnie innym duchu, a mianowicie zbiór poezyj, w której niema nawet śladu owej rezygnacji, zawartej w aforyzmach. Przeciwnie. Autor ukazuje się nam jako optymista, pocieszyciel, pełen nadziei marzyciel.

Zastanawiając się nad przyczyną tej psychologicznej różnicy między dwiema pracami jednego autora, które się ukazały w jednym mniej więcej czasie, musimy przedewszystkiem stwierdzić, że twórczość ducha ludzkiego ma dwa źródła, z których czerpie swe soki żywotne. Istnieją twórczości duchowe, mające swe źródło w rozumie, w zimnym rozsądku. Inne natomiast twórczości wypływają z uczucia, z owej siły ludzkiej duszy, która nie umie obliczać, kalkulować, która przebywa wszelkie przeszkody, nie dostrzegając ich nawet.

Rozumie się, że aforyzmy są produktem zimnych rozważań filozoficznych, precyzyjnych, omal matematycznych obliczeń, nie podlegających wpływom uczuć. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z poezją. Pochodzi ona z uczucia, a jeżeli poeta czuje optymistycznie, to wówczas i jego twórczość jest optymistyczną. Poeta widzi wówczas jedynie swój cel, a wszelkie przeszkody znikają z jego widnokręgu.

Tem też tłomaczyć sobie możemy różnicę psychologiczną między dwoma tworami literackiemi Kohanego. Z aforyzmów przemawia jego filozoficzne rozumowanie, a wiersze są wyrazami jego uczuciowości sjonistycznej. Tu autor nie dopuszcza żadnych wątpliwości. Wyrywa ze swej duszy jakiekolwiek zwątpienie i napełnia ją nadzieją.

Wiersze Kohanego czyta się z przyjemnością. Język lekki i płynny, nie obciążony wyszukanemi odmianami językowemi. Trudność rytmu autor przezwycięża bardzo łatwo, tak dalece, że czytelnik go nie odczuwa.

Radzimy autorowi, by dalej kroczył drogą uczuciowości sjonistycznej. Swoją twórczością, czerpaną z tego źródła, łatwo znajdzie drogę do serc swych czytelników.

Joachim Neiger

Wstąp w szeregi budowniczych żyd. Palestyny dla całego Narodu!

Podziękowanie.

Całemu Patronatowi a szczególnie pani Gelbowej, Fluhrowej, p. Dr. Mandlowi i p. Ehrlichowi za ich szczerą opiekę i ofiarną pomoc składamy serdeczne podziękowanie.

Pluga Hanoar Hacijoni w Tarnowie

„Zasługi" Agudy.

Grupa agudowców tarnowskich jest dowcipna. Niema nic do sprzedania Jest bez wpływu i znaczenia. Nie uznaje agudowców szczególnie ortodoksja, która się od nich odżegnywuje i wrogo się do nich odnosi. Ale agudowcy tarnowscy uważają, że teraz nadszedł ich czas. Rzucają się na prawo i lewo. U sjonistów żebrzą o certyfikaty do Palestyny a u sanacji żebrzą o władzę w kahałach. Kręcą się, wichrzą, plączą się w poczekalniach urzędów i dygnitarzy — jednem słowem robią ruch. Jest ich kilku czy kilkunastu a zdawałoby się, że jest ich przynajmniej dwustu. A w rzeczywistości niema ich ani dwudziestu.

Jedyną ich troską jest wywołać złudzenie, że jest ich dużo, że są moszkami pierwszej klasy. Taką okazję mieli też agudowcy nasi przy obecnych wyborach uzupełniających do Rady miejskiej.

Mimo, że wybory odbyły się w okręgach czysto robotniczych, gdzie ilość Żydów wogóle, a ortodoksyjnych w szczególności jest znikoma — narobili agudowcy gwałtu i hałasu, że oni... samorodni agudowcy będą popierać tego i tego kandydata. A jak agudowcy przyrzekają poparcie, to zwycięstwo pewne — no i kahał chyba za tę pomoc dostaną.

Aguda w każdym okręgu wybrała sobie jednego pupila. W jakimś tam okręgu zachwalała p. Kargola, bo przyrzekł popierać interesy żydowskie, a w innym okręgu zapowiadali pomoc p. Komusińskiemu, a za to wszystko — pisali agudowcy w ulotkach przedwyborczych — Żydzi otrzymają żydowskiego wiceburmistrza, no i p. Aron Rosenzweig gotów zostać wiceburmistrzem miasta Tarnowa na przekór p. Aberdamowi, Klaus i sjonistom. Tymczasem pech chciał — i pan Kargol, który przyrzekł agudowcom popierać interesy żydowskie na Radzie miejskiej, nie został wybrany, względnie wyszedł z urny ledwo jako zastępca, a do tego nie potrzeba mu było pomocy agudy, zaś p. Komusiński został wybrany w tym samym okręgu, w którym wybrano go przy poprzednich wyborach, oczywiście bez pomocy agudowców, których wogóle w tym okręgu nie było i niema.

Komiczną wprost jest sytuacja stworzona przez agudowców w związku z wyborem p. inż. Szancera.

Pan inż. Szancer miał w dniu wyborów świetnie dobraną armję agitatorów, którą dowodził p. Glotzner z dwoma synami. Właściwie mandat dla p. inż. Szancera zdobył wyłącznie p. Glotzner i dwaj jego synowie. Chodził biedny p. Glotzner i prosił i błagał wyborców, by mu nie odmówili tej jednej przysługi i oddali głos p. inż. Szancerowi. Stary prosił a dwaj młodsi synowie zwozili wyborców do urny. P. Glotznerom należy się doprawdy uznanie — to oni zdobyli mandat dla p. inż. Szancera.

A więc nie augudowcy i na nic się zdał cały ten harmider kilkunastu wyrostków agudowskich, bo palma zwycięstwa należy się p. Glotznerowi i kilku innym agitatorom, którzy „nabrali przekonania", że należy agitować za p. inż. Szancerem. Niejeden z tych agitatorów życzyłby sobie, aby p inż. Szancer jak najczęściej kandydował do Rady miejskiej.

Anonim.

Biedny p. Chaim Aberdam niema spokoju. Uwzięli się na niego i koniecznie chcą go pozbawić prezesury. Aguda zazdrosnem okiem spoziera na karjerę p. Aberdama i czyni wszystko, by zagarnąć władzę niepodzielnie. A teraz przybył jakiś nowy tajemniczy niejmienny przeciwnik.

Otóż p. Aberdam otrzymał jakiś anonim, w którym wzywa się go, by w ciągu 8 dni zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, w przeciwnym razie... zabiją go.

Śmieszny ale znamienny sposób szantażu politycznego.

Z jakich sfer anonim ten pochodzi, łatwo się domyśleć.

Rabin Lewin interweniuje.

Aguda koniecznie chce zdobyć kahał, chce tam rządzić bez udziału i kontroli nawet „stronnictw religijnych". Czyni wszelkie wysiłki, by wypędzić z kahału wszystkich swoich sprzymierzeńców, którzy nie są jej potulni. Ale jakoś dotychczas idzie to opornie. Władza wcale nie spieszy się z uwzględnieniem żądań Agudy.

Nadeszły uzupełniające wybory. Spodziewała się Aguda, że otrzyma kahał jako wynagrodzenie za „zasługi" położone przy wyborach. Wprawdzie wiedzą, że żadnego wpływu nie mieli na tok wyborów, ale udawać mocnego przecież można.

Otóż nazajutrz po wyborach sprowadzili agudowcy swojego „wodza", rabina Lewina z Rzeszowa, który udał się do p. Starosty i zażądał zwolnienia dotychczasowego zarządu kahalnego i zamianowania nowego agudowskiego.

Ale jak się dowiadujemy interwencja rabina Lewina była bezskuteczna. Na razie bowiem zarząd obecny urzęduje nadal.

„Der Ruf"

dwutygodnik poświęcony problemom ogóln. sjonizmu organ oficjalny świat. związku ogólnych sjonistów zawiera stale artykuły najwybitniejszych publicystów ogólnego sjonizmu. Obok aktualnych artykułów treści ideologicznej i politycznej zawiera organ ten szereg wiadomości z dziedziny gospodarczej Palestyny i Bliskiego Wschodu.

Prenumerata kwartalna zł. 1·50. — Adres redakcji i administracji: Kraków, Dietla 107, tel. 108-84.

Z administracji „Der Ruf".

Wzywa się wszystkie Komitety Lokalne i Towarzyszy, którzy otrzymali nasz organ, by bezzwłocznie przesłali (P. K. O. Nr. 414.610) należytość za pierwsze dwa numery. Do wszystkich Tow., którzy nie wyrównają zaległości, zostanie wstrzymana wysyłka przyszłego numeru.

O obrazę czci.

We środę 21 bm odbyła się rozprawa karna przeciw Tadeuszowi Jeżowerowi z oskarżenia b. prez. miasta A. Marszałkowicza o obrazę czci. W jednej bowiem z jednodniówek, które ostatnio wychodziły w Tarnowie p. Tadeusz Jeżower umieścił artykuł, w którym obraził p. Marszałkowicza.

Po wysłuchaniu stron sędzia odmówił wniosków obrony o dopuszczenie przeprodzenia dowodu prawdy i skazał osk. na 2 miesiące aresztu. Oskarżonego bronił Dr Agatstein, p. Marszałkowicza zastępował Dr Kleinberger.

Dom Zdrowia „Ogniska".

Wydział Stowarzyszenia Żydowskich Słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego „Ognisko" w Krakowie nabył na własność willę w Zakopanem, na Bystrem. Podkreślić należy, iż „Ognisko" jest pierwszem żydowskiem akademickiem Stowarzyszeniem samopomocnem, które na tem polu zanotować może poważny sukces i krok naprzód w ciężkiej walce o byt i o równouprawnienie akademika żydowskiego. Willa ta bowiem ma być jeszcze jedną formą przyjścia z pomocą w części żydowskiej młodzieży akademickiej, która niejednokrotnie w dzisiejszych ciężkich warunkach materjalnych zapada na zdrowiu i nie zawsze ma możność wczesnego i zupełnego wyleczenia się.

Z początkiem lutego br. uruchomił Wydział Stow. Dom Zdrowia dla żydowskiej młodzieży wszystkich środowisk akademickich Polski, który przyjmować będzie kol potrzebujących intensywnego wypoczynku, zagrożonych gruźlicą, cierpiących na niezyty dróg oddechowych, mających powiększone gruczoły wnękowe (stany podgorączkowe) i t. d. za uprzedniem przesłaniem świadectwa lekarskiego, wykluczającego gruźlicę otwartą. względnie stany chorobowe, mogące zagrażać otoczeniu.

Wydział Stow. „Ognisko" udzielać będzie kol. kol. bezpłatnego pomieszczenia, opału, światła i t. d., przyczem w Domu Zdrowia będzie czynna kuchnia (ewent. djetetyczna), prowadzona rytualnie przez Stowarzyszenie we własnym Zarządzie. Uczestnicy wpłacać będą obecnej tamże zarządczyni cenę utrzymania dziennego, ustaloną przez Wydział Stow. w wysokości kosztów własnych. Pobyt bez korzystania z kuchni wykluczony. Uczestnicy korzystać będą z bezpłatnej opieki lekarzy, ordynujących w Zakopanem.

Koleżanki i Koledzy, reflektujący na wyjazd, zechcą wnieść umotywowane podanie wraz ze świadectwem lekarskiem, stwierdzającem brak otwartej gruźlicy i stan niezagrażający otoczeniu (ten passus jest konieczny) na adres „Ogniska" Kraków, Przemyska 3. Tamże udziela się też bardziej szczegółowych informacyj. O ewentualnem przyjęciu zawiadamiać będzie Stowarzyszenie na adresy indywidualne.

Sprostowanie wykazu akcji Kfar Uszyszkim: Dr Goldberg zamiast 3 zł. ma być **5 zł.** zamiast Artur Glück ma być Artur **Brigg.** Suma zamiast 2.144·34 zł. ma być **2.148·65 zł.**

Wykaz puszek ściennych z lutego.

Klub Muza 5 89, Dr Schönfeld 2 20 Herman Fluhr 2·16, Dr Schenkel 2·10, Dr Lauterbach 2, Samuel Haber 1·80, R. Gelb 1 50, Henryk Holländer 1·28, Abraham Koscher 1·24, Dyr. Lieblich 1·21, Eljasz Fluhr 1·20, Dr Chomet 1·18, Mellochowa 1·06. **Po 1 zł.** Izraelowicz, Dr Grünberg, Dr Offner, Związek Kredytowy. Regina Flurowa, Daar, Pluga Akiby, Grünhut, Chiel Kurz, Bracia Seiden, Chaim Reich, Katz i Fleischer, Samuel Weintraub, Dr Goldberg, Marja Kimmel 0·90, Dr Helena Ladner 0 89, Józef Leser 0·86, Salomon Kleinkopf 0·83, Org. Buslija 0·82, Natan Kleinhändler 0 81, Osterweil 0 80, Młyn Szancera 0 80, S. Ch. Korn 0·70, Dr Leibel 0 70, Rachela Kaufman 0·62, Wiktor Wiener 0·61, B. Deresiewicz 0·60 Menasche Wachtel 0 59, Regina Handgriff 0 57, Org. Gordonja 0 55, Anzelm Feuer 0·55, Pinkas Trinczer 0 53, Israel Berkelhamer 0·52. **Po 0·50** Kalman Gärtner, Józef Teller, J. Weisberg, Saul Gelb, Jehoszua Glas, Wolf Taubenfeld, Jakób Weis, Rubin Hönig, Abraham Blonder, S. Grün, Dr Fenichel, Dora Unger, Isak Kampf, Lederberger, Dr Muskatenblüth, Fischler, Simche Keller, inż. Löffelholz, Postrong, Pluga Gordonja, Szandor Weisz, Zwi Gersten, Eisig Wróbel, Gedalja Bornstein, Benzion Weitz, Debora Sturm, Dankowitz, Moses Leibel, Dr W. Maschler, Majer Weis, Leib Gerstner, Dr Emil Merz, Moses Fries 0·48, Apfelbaum 0.45. **Po 0·40** Rosner, Herman Kirsch, Aron Weiser, Ormian, Wolf Götzler 0 39, Dr Fisch 0·37, Hamerschlag 0 34. **Po 0·30** M. Weisberg, Samuel Grünhut, Ozjasz König, Pfefferowie, Grabkowicz, H. Teitelbaum. **Po 0 29** Mandelbaum, Aron Feld, Szulim Kwadratstein, Salomon Schönberg, Lazar Selinger 0·28, Isak Hellin, Benjamin Gawrulowicz, Damowa 0·25, J. Schneider 0·25, Mojżesz Spiro 0·25, Sabina Degen 0·22, Isak Lustgarten 0 21, Ch. Ehrlich 0·21. **Po 0·20** Abraham Braw, Ch. L. Siedlisker, Biegeleisen, S. Welt, Salamon Abramowicz, Jakób Abramowicz, Izrael Bodek 0·18, Reinowie 0·13, Aron Ciechanowski 0·11. **Po 0·10** H. Perlstein, Saul Margulies, Korniło, Kupfermanowie.

C. d. n.

Na ślubie Felber—Dym zebrane przez WP. Ungerową i Rubina 30.40, na ślubie Bernknopf zebrane przez tow. Finka i Weitza 8 20 na ślubie Bleiweis — Oling zebrane przez tow. Weisa i Spindlera 7·70, na ślubie Feigenbaum zebrane przez tow. Izraela Gärtnera 5·70, na ślubie Kohane — Kupferman zebrane przez tow. Kupferman 6·30, na ślubie Klein zebrane przez WP. Gelbową i Bienenstockównę 20·—, za oddanie telegramów na ślubie u WP. Kleinów złożono datek 2 złote.

Inni: N. N. 8 50, Koscher 8·— Dudek Schiff 2·10, Grünstein 0·85, Glas 1·50, Lauber 1·39, J. Freiman 1·77, C Sauerstrum 3·—, Chilowicz 1·20, Org. Akiba 8 złotych.

Org. Hanoar Hacijoni na wpis do złotej księgi 109·12.

Gimnazjum hebr. puszki I kl. 2 51, II kl. 3·25, IV kl. 3·—, V kl. 2·64, VI kl. 1·90, VII kl. 6·40, Grono profesorskie 15·14, datek 5·—, razem 39·84.

Ogólny wykaz za miesiąc luty: puszki ścienne 160·92, Ndarim 7·50, akcja: Chamisza Assar 69·96, za telegramy 51·10, śluby 35 90, znaczki 5·—, złota księga 68·97, inni 20·67, Jaar Landau 5·—, różne 33·—, impreza 65·17, razem 523 69.

1800 nazwisk.

Urząd wojewódzki zezwolił zarządowi Żydowskiej Gminy Wyznaniowej na uzupełnienie listy wyborców, ułożonej swego czasu tendencyjnie i jednostronnie za czasów prezesury p. Dr. Kleina. Na podstawie powyższego zezwolenia zarząd kahalny dotychczas dopisał do listy wyborców około 1800 nazwisk poprzednio opuszczonych. Praca jeszcze nie jest ukończona. Najprawdopodobniej uzupełnienie obejmie około 3000 nazwisk.

Ze sportu.

SKS. „Tarnovia" — KS. „Krowodrza" (Kraków) 2:1. Mistrzostwo kl. A.

Zwycięstwo Tarnovii zasłużone. Gra na niskim poziomie. Sędzia p. Mikulski.

W piątek dnia 23 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie sekcji tennisowej ŻTGS. „Samson", na którem wybrano Zarząd w składzie pp.: Rauschówna G., Ormian, Mellinger, Schmidt H. Kierownikiem sekcji wybrano p. H. Guttera.

Zawiadamia się zainteresowanych, że w sobotę dnia 31 bm. zostaną oddane korty tennisowe ŻTGS. „Samson" przy ul. Dra Tertila do użytku publicznego.

Sekcja gier sportowych ŻTGS „Samson" rozpoczęła już swój sezon wiosenny i przyjmuje zgłoszenia do wszystkich działów.

Święto Morza.

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej postanowił, że tegoroczny obchód „Święta Morza" odbędzie się w całej Polsce według ustalonego już zwyczaju, w dniu 29 czerwca br. Obchód odbędzie się pod hasłem zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, oraz mobilizacji młodego pokolenia dla służby Polski na morzu. W Gdyni projektowany jest na ten dzień Wielki Zlot Młodzieży Polskiej wszystkich organizacyj młodzieży.

Zarząd Główny przystąpił już do zorganizowania Komitetu Honorowego, Głównego Komitetu Wykonawczego, oraz Komitetów Lokalnych.

Program tegorocznego „Święta Morza" będzie podany do publicznej wiadomości w najbliższym czasie.

KRONIKA.

Od redakcji. Z powodu świąt następny numer naszego pisma ukaże się dopiero dnia 13 kwietnia br.

Akad. Zw. Młodz. Ogóln. Sjon. „Haszachar". Sobota 31 bm. godz. 4 popoł. wielkie zebranie młodzieży ogólno-sjońkiej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Poniedziałek 2 kwietnia br. godz. 7·30 wiecz. kurs języka hebr. prow. kol. I. Feiwel, godz. 8 wiecz. seminarjum hist. sjon. prow. kol. J. Lauterbach.

Sroda 4 kwietnia godz. 7·30 wiecz. kurs języka hebr. prow. kol. I. Feiwel, godz. 8·15 pogadanka Związku prow. kol. B. Gelbwachs.

Staraniem „Tarbutu", odbędzie się w poniedziałek dnia 2 kwietnia w lokalu Ochronki żydowskiej przy ul. Goldhamera referat tow. Dra L. Silberpfeniga n. t. „Riszumaj mibikuri baarec". Początek o godzinie 8 wieczór.

Wizo. Z okazji miesiąca propagandowego naszej organizacji urządzamy dnia 14 kwietnia br. w salach Hotelu Bristol DANCING WIOSENNY.

Zawiadamiamy członkinie wydziału, że następne posiedzenie odbędzie się dnia 4 kwietnia o godz. 6 wieczór w lokalu własnym. Ze względu na ważność spraw upraszamy o punktualne przybycie wszystkich członkiń wydziału.

Organizacja „Brurja". W sobotę (pierwszy dzień Pesach) odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Św. Ducha 9 o godz. 3·30 popoł. referat tow. S. Schippera nt. „Ruchy wyzwoleńcze u Żydów i u innych narodów".

W niedzielę (drugi dzień Pesach) pogadanka z tow. Gertnerem. Początek o godz. 3·30 popoł.

Organizacja „Ceirej Mizrachi" Pierwszego dnia Pesach 31 marca o godz. 4.30 popoł. odbędzie się plenarka członków i sympatyków w nowym lokalu przy ul. Brodzińskiego 5.

Czytelnia Stow. „Hiachduth Poalej Sjon" urządza w środę dnia 4 kwietnia br. wielki wieczór humoru i śpiewu pt. „Frajt eich kabcunim". W programie: śpiew, monologi, skecze, „poczta oraz świąteczny żywy dziennik. Początek o godz. 8 wieczór we własnym lokalu przy ul. Goldhamera 8. Pierwszorzędny Jazz.

Hechaluc Hamdinati Nowy Świat 41 m. 7. W sobotę dnia 31 marca o godz. 3·30 pop. odbędzie się Plenarne Zebranie członków z referatem tow. L. Salzmana n. t. Nasza praca hachszarowa. W niedzielę 1. kwietnia o godz. 3 pop. odbędzie się Zebranie członków i sympatyków poświęcone akcji „Keren Hechaluc Hamdinati" funduszu na rzecz utworzenia fermy rolnej im. inż. Soskina dla chaluców narodowych. Uprasza się wszystkich członków i sympatyków o pewne i punktualne przybycie.

20-lecie świat. ruchu „Haszomer Hacair". Z okazji 20-lecia istnienia światowego ruchu młodzieży żydowskiej „Haszomer Hacair" odbyła się w sobotę 17 marca br. w przepełnionej sali Astorji uroczysta akademja, która skupiła całą młodzież chalucową, a także część starszego społeczeństwa sjon. Po odśpiewaniu Techezakny otworzyła akademję im. patronatu prez. Drowa Grünbergowa, poczem kierownik gniazda Dow F. odczytał rozkaz dzienny Rady Światowej. Po przemówieniach przedstawicieli org. i odczytaniu pozdrowień wygłosił tow. M. Cukierman (Rada Światowa) referat o istocie ideologji szomrowej w rozwoju ruchu światowego. Deklamacje i część sceniczna, wykonana na wzór sztuki Piscatora (bez kurtyny) dopełniły programu. Hatikwą i odśpiewaniem pieśni palestyńskich — mocną horrą uroczystość została zakończoną.

Dancing wiosenny urządza ŻTGS. „Samson" w sobotę dnia 7-go kwietnia br. w salach kawiarni p. Kirscha przy ul. Batorego. Program urozmaicony. Ceny wstępu b. niskie. Początek o godz. 20·30 wiecz.

Dancing. W niedzielę dnia 1 kwietnia ŻMS urządza dancing w Hotelu City.

Józef Kołodny w Tarnowie. Niebywałą atrakcją świąteczną będą występy świetnego pieśniarza i humorysty żydowskiego Józefa Kołodnego, który poprzednim występem zdobył sobie rozgłos w Tarnowie. Tym razem Kołodny wystąpi w zupełnie nowym programie pieśni, parodji i satyr p.t. „Niszt getracht - nur gelacht" Występy odbędą się w nowo otwartej sali Pocztowców (obok głównej poczty) a to w w niedzielę dn. 1. kwietnia o godz. 9 wiecz. w poniedziałek dn. 2 kwietnia o godz. 4 popoł. (ceny zniżone) i godz. 9 wiecz. Wszystkie miejsca na sali są siedzące i numerowane. Przedsprzedaż biletów w księgarni Seidena. W niedzielę od godz. 6 przy kasie. W poniedziałek od godz. 2 popoł.

Napad rabunkowy. Dnia 22 bm. w godzinach wieczornych wtargnęli do mieszkania Dra Blumenfelda przy ul. Krakowskiej dwaj złodzieje, którzy po skrępowaniu sznurkiem i zakneblowaniu ust służącej, zabrali gotówkę około 1000 Zł i nakrycia stołowe wartości około 1000 Zł. W toku dochodzeń przyaresztowano służącą i jej narzeczonego jako podejrzanych o kradzież i sfingowanie napadu.

Kradzieże. W nocy dnia 19. III. br. Józef Kapustka i Józef Nytko z Tarnowa usiłowali włamać się do konfekcji męskiej Weltscha w Tarnowie, przy ul. Lwowskiej, lecz na czasie zostali przez policję zatrzymani i oddani do dyspozycji władz sądowych.

Józef Nytko i Józef Kapustka przed kilkoma dniami opuścili więzienie tarnowskie, po odcierpieniu dłuższej kary. Obecnie mają kilka kradzieży na sumieniu.

Dnia 14 III. 1934 r. organa śledcze z Tarnowa przy pomocy miejscowej policji ujęły w Pustkowie koło Dębicy 3-ch niebezpiecznych przestępców, a mianowicie: Franciszka Lenarta z Weryni, pow. Kolbuszowa, Jana Gnata z Woli Brzesteckiej i Marcina Gancarza z Pustkowa, pow. Ropczyce.

Wymienieni mają na sumieniu kilka rabunków i kradzieży, dokonanych na terenie powiatu kolbuszowskiego i ropczyckiego.

Bójka. W dniu 13. III. 1934 r. powstała bójka na rynku w Tuchowie pomiędzy Józefem Krzyształem, Władysławem Szlagą, Wojciechem Malisiewiczem z Meszny Szlacheckiej i Józefem Wójcikiem z Tuchowa, w czasie której Malisiewicz został ugodzony sztyletem w bok, przyczem doznał ciężkiego uszkodzenia ciała i został przewieziony do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie